



Jeśli sunęliście kiedykolwiek rowerem po stromym zboczu wulkanicznej góry wyasfaltowaną serpentyną, wzdłuż drewnianych barierek wysokich na jakieś trzydzieści centymetrów, z prędkością 70 kilometrów na godzinę; pęd powietrza zatykał wam uszy, a pot lał się po karku strumieniami to znaczy, że wiecie na czym polega prawdziwa jazda na rowerze; jeżeli nigdy nie doznaliście podobnego wrażenia, musicie koniecznie spróbować.

Dzika przyroda, góry, czerwone wulkaniczne skały schodzące wprost do błękitnego morza, palące, piekielnie jasne słońce – to firmowe atrybuty Korsyki. Mało jest miejsc w Europie równie niezwykłych, równie pięknych, zachwycających, urokliwych. Nie sposób tego wszystkiego opisać, nie tracąc przy tym sporej części realnego, wzrokowego wrażenia. Widoki, które tam zobaczycie pozostaną z wami na bardzo długo. Dodatkowy argument na rzecz Korsyki i trudny do przecenienia, a który niemal jako pierwszy przychodzi do głowy to pustka – niemal idealny brak ludzi, przynajmniej w zestawieniu z przepelnionymi, przeludnionymi kurortami Europy. Jeśli potrzebujecie wyciszenia, odrobiny spokoju, ciszy, jeśli interesuje was po prostu jazda na rowerze w gronie wypróbowanych przyjaciół i znajomych, w oprawie najwspanialszych widoków – Korsyka jest miejscem idealnym.